

MICHAŁ STEFAŃSKI
Poznań

ROZRACHUNEK KONTRA WYPARCIE NIEMIECKIE POKOLENIE '68 WOBEC NAZISTOWSKIEJ PRZESZŁOŚCI

Pod koniec pierwszej dekady XXI w., 65 lat od zakończenia II wojny światowej, społeczeństwa biorące w niej niegdyś udział stoją na progu zmiany pokoleń. Istotną konsekwencją owego zjawiska jest fakt, że wraz z odchodzeniem ludzi, którzy brali udział w wojnie bądź bezpośrednio doświadczyli jej okrucieństw, związana z nią przeszłość przestaje istnieć w ustnym przekazie i staje się domeną pamięci kulturowej (Jan Assmann), gdyż wraz z przesuwaniem się horyzontu dziejów, przesuwa się horyzont pamięci komunikatywnej.

Niemcy jako nacja, na której ciąży odpowiedzialność za rozpoczęcie II wojny światowej i za popełnione zbrodnie ludobójstwa, są szczególnym aktorem na scenie pamięci. Rola sprawcy wiąże się bowiem z wieloma oczekiwaniami i wymaganiami ze strony żyjących i zabitych ofiar, które domagają się pamiętania. Ciężar przeszłości nie spoczywa tylko i wyłącznie na barkach pokoleń bezpośrednio uwikłanych w reżim narodowosocjalistyczny i w popełnione zbrodnie, lecz obciąża także generacje powojenne, a w szczególności tę, która przyszła na świat w czasie lub tuż po II wojnie światowej.

W 2010 r. mija czterdziesta druga rocznica rewolty studenckiej, która ogarnęła wiele krajów Europy, w tym Niemcy Zachodnie¹. Przed ponad czterdziestu laty aktywni politycznie studenci w Republice Federalnej Niemiec szli na manifestacje, niosąc transparenty głoszące antyfaszystowskie i antimilitarystyczne hasła. Popularnością wśród zbuntowanej zachodnioniemieckiej młodzieży tzw. pokolenia '68 cieszyły się idee komunistyczne (zwłaszcza w wydaniu maoistowskim) oraz zaimportowana ze Stanów Zjednoczonych kultura hippisowska, stojąca w wyraźnej opozycji do konserwatywnej i pruderyjnej obyczajowości rodziców.

W Republice Federalnej Niemiec istotnymi źródłami rewolty były postulaty reformy szkolnictwa wyższego (działalność *SDS* – Niemieckiego Socjalistycznego Związku Studentów) oraz kontestacja polityki państwa (Opozycja Pozaparlamentarna – *APO*)

¹ Bunt pokolenia '68, o którym mowa w niniejszym artykule, jest zjawiskiem występującym w Republice Federalnej Niemiec. W Niemieckiej Republice Demokratycznej z uwagi na odmienne uwarunkowania polityczno-społeczne fenomen pokolenia '68 nie miał racji bytu.

protestująca przeciwko rządowi Wielkiej Koalicji i wprowadzeniu *Notstandsgesetze* – kontrowersyjnych ustaw umożliwiających wprowadzenie stanu wyjątkowego. Jak nietrudno się domyślić innym istotnym czynnikiem wpływającym na kształt konfliktu pokoleniowego w Republice Federalnej Niemiec była nazistowska przeszłość pokoleń wojennych².

W tym kontekście należałoby nadmienić, że pokolenie '68 (osoby urodzone w latach 1939-1949) nie pod każdym względem jest grupą jednorodną; nie każdy bowiem, kto rocznikowo może być zaliczony do owej kohorty brał udział w marszach wielkanocnych, antywojennych protestach i demonstracjach politycznych. Liczba zaangażowanych politycznie przedstawicieli pokolenia '68 jest szacowana na około 5000 działaczy i około 30 000 entuzjastów³. Warto jednakże podkreślić, że owej relatywnie małej grupie udało się nadać kierunek przemianom w zakresie kultury i modelu życia całego społeczeństwa.

Karl Mannheim, klasyk badań problematyki dotyczącej pokoleń, twierdził, że decydujący wpływ na społeczną i polityczną postawę pokolenia i poszczególnych jego przedstawicieli mają doświadczenia wczesnej młodości, a więc okresu, kiedy to szczególnie intensywnie kształtuje się świadomość i światopogląd każdego człowieka⁴. Wtedy to tworzy się pierwsza warstwa świadomych doświadczeń i pojawiają się pytania o tożsamość. Aby podjąć próbę określenia ogólnego i możliwie najbardziej uniwersalnego profilu tej „jedności w wielości” jaką jest pokolenie '68, należałoby najpierw nakreślić szkic pewnych kluczowych doświadczeń, które można by określić mianem wspólnych dla większości reprezentantów owej grupy.

Otóż biorąc pod uwagę konstelację polityczną, dla większości przedstawicieli zachodnioniemieckiego pokolenia '68 okresem dojrzewania i wchodzenia w dorosłe życie była era Adenauera i cud gospodarczy lat pięćdziesiątych, potem zaś rządy kanclerza Erharda (CDU), a następnie okres rządów Wielkiej Koalicji. Na płaszczyźnie życia rodzinnego wspólnym doświadczeniem wielu przedstawicieli owej generacji był natomiast autorytarny sposób wychowania, opierający się przede wszystkim na nakazach, zakazach, oraz skostniałym i niedopasowanym do ewoluującego świata systemie norm. W Niemczech, gdzie na społeczeństwie ciążyło piętno winy za zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej, pokolenie młodych buntowników ze szczególną determinacją kontestowało cechy uważane za „typowo niemieckie”, gdyż w obowiązkowości, posłuszeństwie i zdyscyplinowaniu upatrywało ono źródła systemu totalitarnego.

² Warto nadmienić, że nie wszyscy badacze uznają załugi pokolenia '68 na polu rozrachunku z nazistowską przeszłością. Np. historyk Götz Aly (ur. 1947) w swojej prowokującej publikacji *Unser Kampf 1968 – Ein irritierter Blick zurück* (2008) twierdzi, iż jego generacja nie miała znaczącego udziału w procesie rozliczenia z przeszłością, którą wypierała na równi z pokoleniem rodziców. Praca Aly'ego została ostro skrytykowana przez innego historyka, Norberta Freia, który podał w wątpliwość zawarte w niej prowokacyjne tezy (np. przyrównanie pokolenia '68 do pokolenia '33).

³ Por. U. Herbert, *Drei politische Generationen im 20. Jahrhundert*, w: J. Reulecke (red.), *Generationalität und Lebensgeschichte im 20. Jahrhundert*, München 2003, s. 113.

⁴ Por. K. Mannheim, *Das Problem der Generationen* [1928], w: K. H. Wolff (red.), *Wissenssoziologie. Auswahl aus dem Werk*, Neuwied am Rhein und Berlin 1970, s. 536 i nast.

Z kolei na pograniczu życia społecznego i rodzinnego generacja '68 stykała się z jednej strony z nazistowską przeszłością obecną w procesach zbrodniarzy wojennych (np. podczas procesów oświęcimskich), z drugiej zaś ze wspomnieniami z czasów wojennych opowiadanymi przy rodzinnym stole, które nierzadko przeplatały się z chwilami milczenia⁵.

W kontekście pamięci zbiorowej niewątpliwie istotnym obszarem, w którym dokonuje się proces rozrachunku z przeszłością (*Aufarbeitung der Vergangenheit*), jest literatura. W przepracowywaniu nazistowskiej przeszłości, a także w rozliczeniu z jakością rozrachunku dokonywanego po II wojnie światowej w Republice Federalnej Niemiec znaczącą rolę odgrywa literatura tworzona przez pisarzy należących do niemieckiego pokolenia '68. Pomimo faktu, że przedstawiciele owej generacji nie mieli udziału w budowie zbrodniczego reżimu narodowosocjalistycznego, przeszłość ta przewija się w wielu utworach ich autorstwa.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie roli, jaką przeszłość nazistowska pokoleń wojennych odgrywała i nadal odgrywa w życiu pokolenia '68, a także nakreślenie głównych aspektów problemu rozrachunku w Republice Federalnej Niemiec na przykładzie wybranych powieści fikcjonalnych autorstwa przedstawicieli generacji '68: *Paarungen* (1992) Petera Schneidera, *Der Vorleser*⁶ (1995, pol. *Lektor*) Bernharda Schlinka oraz *Rot* (2001) Uwe Timma⁷.

Przynależność tekstów do literatury fikcjonalnej nie czyni ich niewiarygodnymi pod względem opisywanych zjawisk i mechanizmów psychologiczno-społecznych. Na świat przedstawiony w literaturze fikcjonalnej składają się bowiem zarówno elementy fikcji, jak i elementy rzeczywiste osadzające zdarzenia w danym czasie i przestrzeni. Każda fikcja literacka, a w szczególności taka, która odnosi się do rzeczywistych obrazów i zdarzeń z przeszłości, jest zarazem odzwierciedleniem pewnych realnie istniejących kontekstów historycznych, społecznych i psychologicznych. Nie inaczej jest w przypadku prozy autorów pokolenia '68.

Przeszłość nazistowska i popełnione przez reżim narodowosocjalistyczny zbrodnie ludobójstwa stanowiły ciężar nie tylko dla pokoleń uwikłanych w wojnę. Ponieważ wpływ przeszłych zdarzeń nie ogranicza się tylko do generacji biorącej w nich udział, lecz rozciąga się na kolejne pokolenia, konfrontacja z niemiecką nazistowską przeszłością stanowi zadanie, przed którym generacja „potomnych” nie może uciec.

Głównym powodem tematykacji problemu uwikłania niemieckiego społeczeństwa w zbrodnie wojenne w prozie autorów pokolenia '68, jest obecność przeszłości w teraż-

⁵ Por. H. Welzer, S. Moller, K. Tschugnall, „*Opa war kein Nazi*“. *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*, Frankfurt am Main 2003, s. 18 i nast.

⁶ W 2008 r. na podstawie powieści Schlinka nakręcony został film o takim samym tytule, w reżyserii Stephena Daldry. W ekranizacji powieści główny akcent położono na przedstawienie związku Michaela i Hanny. W filmie pojawiają się akcenty tematykujące przeszłość nazistowską, jednakże pojawiające się w powieści liczne refleksje związane z pokoleniem '68 zostały pominięte.

⁷ Z uwagi na brak polskich tłumaczeń powieści *Paarungen* (*Łączenie się w parę*) i *Rot* (*Czerwień*) pochodzące z nich cytowane fragmenty będą w moim przekładzie (M.S.).

niejszości⁸. Ów aspekt daje się wyraźnie zauważyć we wszystkich trzech powieściach: w każdej z nich problematyczne zdarzenia z przeszłości, w których poszczególni bohaterowie należą do pokolenia '68 nie brali udziału, jawią się jako źródło trudnych pytań.

W tym miejscu należałoby zaznaczyć, że bohaterowie powieści analizowanych w niniejszym artykule, tak jak ich autorzy, nie są już młodzieńcami, którzy chcą rozliczać rodziców w wirze rewolty studenckiej, lecz osobami dojrzałymi, które, tak jak pierwszoplanowy narrator w *Lektorze*, snują przemyślenia na temat aktywności swego pokolenia w czasie buntu, czy też z perspektywy lat dokonują rozrachunku z przeszłością rodziców, jak czyni to bohater *Rot* lub konfrontują się z nowymi informacjami na temat historii rodziny, co z kolei staje się udziałem protagonisty *Paarungen*.

W powieści Petera Schneidera, której akcja rozgrywa się w latach 80. XX w., a więc długo po rewolcie studenckiej, główny bohater o imieniu Eduard zostaje poinformowany przez swojego brata Lothara o tym, że jego dziadek w czasach III Rzeszy prawdopodobnie podpisywał wyroki na Żydów. Początkowo Eduard podaje w wątpliwość sens zajmowania się życiorysem dziadka, co spotyka się ze sprzeciwem ze strony Lothara, który zadaje znamienne, retoryczne pytanie: „Czy wolno nam oszczędzić sobie prawdy, dlatego że zostaje odkryta z wielkim opóźnieniem?”⁹ Po dłuższych przemyśleniach Eduard dochodzi do wniosku, że bez względu na opóźnienie czasowe przed prawdą nie ma ucieczki. Owa wola konfrontacji z prawdą zdaje się być silnie związana z potrzebą każdego człowieka poznania swoich przodków i określenia swojej tożsamości, u źródeł której leży przeszłość pokoleń. Eduard nie poprzestaje na dochodzeniu prawdy o swoim dziadku, lecz zaczyna również interesować się przeszłością genetyki, gałęzi nauki, którą się zajmuje.

Pytanie retoryczne pojawia się także w powieści Uwe Timma *Rot*, kiedy to pierwszoplanowy narrator Thomas opowiada swoim młodszym przyjaciółom o losach Żyda torturowanego przez nazistów. Jego opowieść spotyka się ze znudzeniem ze strony jednego z nich, co skłania Thomasa do refleksji: „Czy oburzające jest tylko to, co jest nowe?”¹⁰. A więc znów w centrum uwagi pojawia się przeszłość. Powyższe retoryczne pytanie stanowi wezwanie do pamiętania o ofiarach reżimu narodowosocjalistycznego, a jego przesłanie mówi w jasny sposób o tym, że przeszłość nazistowska nie ulega przedawnieniu. Szczególna aktualność nazistowskiej przeszłości, w której pokolenie '68 nie miało udziału, wynika przede wszystkim z jej ciężaru. W przypadku narodu niemieckiego spoglądanie wstecz wiąże się bowiem z koniecznością konfrontacji z przeszłością wstydliwą, niejednokrotnie trudną do pojęcia, która odciska się piętnem na psychice potomnych.

⁸ *Die Gegenwart der Vergangenheit* – w języku niemieckim *die Gegenwart* oznacza zarówno obecność, jak i teraźniejszość. Por. N. Frei, *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein der Deutschen*, München 2005, s. 7-22. Por. także: R. Koselleck, „Przestrzeń doświadczenia” i „horyzont oczekiwań” – dwie kategorie historyczne, w: R. Koselleck, *Semantyka historyczna* (red. H. Orłowski, Ch. Kleßmann, przeł. W. Kunicki), Poznań 2001, s. 359-388.

⁹ P. Schneider, *Paarungen*, Berlin 1992, s. 235.

¹⁰ U. Timm, *Rot*, München 2006, s. 126.

Także powieść Bernharda Schlinka *Lektor* zawiera fragmenty świadczące o aktualności przeszłości i jej obecności w terażniejszości. O jej szczególnie silnym wpływie na kształtowanie się psychiki młodych przedstawicieli pokolenia '68 świadczą wspomnienia Michaela. Jako młody student prawa obserwujący procesy oświęcimskie, Michael dowiaduje się o zbrodniczej przeszłości znacznie starszej od siebie Hanny, z którą jako nastolatka łączył go romans. Aby stanąć oko w oko z przeszłością, w którą jako strażniczka kacetu uwikłana była jego młodzieńcza miłość, Michael udaje się do dawnego obozu koncentracyjnego. Po zwiedzeniu niegdysiejszego miejsca zagłady Michael odczuwa silny niepokój i lęk, który objawia się drżeniem na całym ciele. Bezpośrednie doświadczenie związane z naocznym poznaniem miejsca *Holocaustu* stanowi wstrząs, który na moment czyni niemożliwym wyobrażenie dalszej egzystencji¹¹. Reakcja Michaela świadczy o tym, że nie tylko dzieci generacji ofiar, lecz także dzieci pokolenia sprawców przeżywają traumę, konfrontując się z przeszłością. W powieści Schlinka dziedzictwo przeszłości ukazane jest jako piętno, z którym trzeba żyć, i które odciska się zarówno na indywidualnej, jak i zbiorowej tożsamości. W przypadku pokolenia powojennego przeszłość nazistowska pokoleń rodziców stanowi brzemień, którego ciężar wielu z jego przedstawicieli odczuwa przez całe życie¹².

Aby dokładniej zbadać rolę, którą nazistowska przeszłość odgrywa w życiu postaci literackich reprezentujących ową generację, należałoby przyjrzeć się konfliktowi pokoleń w powojennej Republice Federalnej Niemiec.

Heinz Bude, znawca problematyki generacji, w jednej ze swoich prac stwierdził, że „Niemcy można określić mianem kraju generacji”¹³. Powyższe stwierdzenie świadczy o doniosłej roli, jaką w historii niemieckiego społeczeństwa odgrywało ścieranie się pokoleń. Niektórzy badacze twierdzą, że nazistowska przeszłość rodziców była używana przez pokolenie '68 jako argument legitymizujący i radykalizujący kontestację społeczeństwa mieszczańskiego¹⁴ i zakorzenionych w nim wartości. Czy jednak był to jedyny powód pojawiania się hasel takich, jak niesione przez studentów Uniwersytetu Hamburgskiego przed władzami uczelni: *Unter den Talaren, Muff von tausend Jahren* („Pod togami stęchlizna tysiąca lat”) czy też inne używane często przez młodzież: *Trau keinem über 30* („Nie ufaj nikomu powyżej trzydziestki”) lub skandowane podczas manifestacji *Deutsche Polizisten schützen die Faschisten* („niemieccy policjanci chronią faszystów”)?

W *Rot* konflikt pokoleń ukazany jest na poziomie rodziny. Thomas opowiada o swoim ojcu niechętnie, bo, jak sam stwierdza, „cóż można opowiedzieć o autorytarnym pracocholiku”. Stąd w kilku miejscach powieści widać wyraźną opozycję syna

¹¹ Por. B. Schlink, *Lektor* (przeł. M. Podlasek-Ziegler), Warszawa 2001, s. 151.

¹² Por. B. Schlink, *Vergangenheitsschuld und gegenwärtiges Recht*, Frankfurt am Main 2002, s. 146 i nast.

¹³ H. Bude, *Die 50er Jahre im Spiegel der Flakhelfer- und der 68er-Generation*, w: J. Reulecke (red.), *op. cit.*, s. 145. (tłum. M.S.)

¹⁴ Por. U. Herbert, *Drei politische Generationen im 20. Jahrhundert*, w: J. Reulecke (red.), *op. cit.*, s. 113.

wobec ojca, chociaż ten ostatni w czasie wojny nie był nazistą. Thomas stwierdza, że gdyby mógł wytknąć ojcu zbrodniczą przeszłość, ich dyskusje byłyby łatwiejsze, ponieważ mieliby „wyraźniej zaznaczone fronty”¹⁵. Tak więc całkowite negowanie ojca zdaje się nie wynikać z jego przeszłości. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby „autorytarny pracoholik”¹⁶ był w stanie wytworzyć głęboką i opartą na zaufaniu więź z synem, stąd też łatwo zrozumieć, że Thomas żywi w stosunku do ojca głęboki uraz. Jaki obraz wyłoniłby się, jeśliby przenieść ów jednostkowy konflikt na płaszczyznę pokolenia jako zbiorowości?

Otóż jeśli ojciec Thomasa, jako przedstawiciel generacji wojennej, ucieleśnia wszystkie negatywne cechy utożsamiane z przeszłością, które piętnowało pokolenie '68, niewykluczone, że ów konkretny przykład konfliktu syna z ojcem można by interpretować jako parabolę konfliktu pokoleń na poziomie społeczeństwa. Ów trwający przez całe życie Thomasa spór z ojcem mógłby egzemplifikować bunt przeciwko staremu, stęchłemu porządkowi, który pamiętał czasy reżimu narodowosocjalistycznego. Jednakże w odróżnieniu od pokolenia '68 jako wspólnoty pamięci, brakowało Thomasowi narzędzia do walki z ojcem¹⁷: nie mógł mu bowiem zarzucić bezpośredniego udziału w zbrodniczej przeszłości, co czyniło jego argumenty słabszymi.

W powieści Schlinka duży nacisk położony został na kwestię odpowiedzialności społeczeństwa niemieckiego za zbrodnie popełnione w czasie hitlerizmu. Istotną rolę odgrywa tutaj zróżnicowanie stopnia uwikłania w owe zbrodnie. W tekście pojawia się wyliczenie różnych funkcji, które piastowali poszczególni obywatele w III Rzeszy¹⁸. Niezależnie od roli, którą przyszło grać poszczególnym aktorom, całe społeczeństwo żyło we wspólnocie sprawców. Dla kształtowania się pokoleń biorących udział w wojnie decydującym zdaje się być wspólna „przestrzeń doświadczenia”¹⁹, dopiero owa przestrzeń czyni bowiem z kohorty wspólnotę doświadczenia²⁰.

Wspólne doświadczenie życia w III Rzeszy było niewątpliwie jednym z kluczowych doświadczeń ważącym na biografii całych generacji. Owo doświadczenie, jakkolwiek różne z perspektywy losów jednostkowych, miało niewątpliwie znaczący wpływ na kształtowanie się tożsamości zbiorowej²¹ całego społeczeństwa zachodniemieckiego.

W powieści Schlinka pojawia się również motyw skazywania pokolenia ojców na wstyd: „Wszyscy skazywaliśmy naszych rodziców na wstyd, nawet gdy mogliśmy ich

¹⁵ U. Timm, *op. cit.*, s. 124.

¹⁶ *Ibidem*, s. 122.

¹⁷ Niektórzy badacze podnoszą tezę mówiącą o tym, że pokolenie '68 zinstrumentalizowało przeszłość w celu forsowania swoich interesów. Por. U. Herbert, *Drei politische Generationen im 20. Jahrhundert*, w: J. Reulecke (red.), *op. cit.*, s. 113; K. Sontheimer, *Gegen den Mythos der 68er*, „Die Zeit” nr 9/2001, s. 34.

¹⁸ Por. B. Schlink, *Lektor...*, s. 90.

¹⁹ Por. R. Kosselleck, *op. cit.*, s. 365 i nast.

²⁰ Por. U. Jureit, *Generationenforschung*, Göttingen 2006, s. 14, 78 i nast.

²¹ Por. A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München 2006, s. 26.

oskarżyć tylko o to, że po 1945 r. tolerowali u siebie, w swoim gronie przestępców”²². Niezależnie od tego, czy dany przedstawiciel pokolenia brał czynny udział w życiu politycznym i zbrodniach III Rzeszy, czy też tylko przyszło mu żyć w owym czasie, w tym, a nie innym miejscu, był skazywany przez dzieci na wstyd. Jaki mechanizm skłaniał wielu spośród przedstawicieli pokolenia powojennego do takiej postawy?

Otóż zjawisko to, jak się zdaje, można by wyjaśnić wspólną „przestrzenią doświadczenia” generacji '68, którą to przestrzeń stanowiło życie w rodzinach naznaczonych winą za zbrodnie popełnione w III Rzeszy. Nawet jeśli przyjąć, że w otoczeniu najbliższych nie było osób bezpośrednio uwikłanych w zbrodnie, przedstawiciele powojennego pokolenia byli zmuszeni stawić czoła problemowi swojej tożsamości narodowej. Ich wewnętrzna potrzeba odcięcia się od pokoleń uwikłanych w narodowy socjalizm jawi się jako wynik życia we wspólnocie sprawców. Pokolenie '68 jak żadne inne w powojennej historii Republiki Federalnej Niemiec czuło się odpowiedzialne za zbrodnie, w których udział miała znacząca część Niemców.

W innym miejscu tekstu, Schlinkowy narrator zastanawia się nad zachowaniem tych przedstawicieli pokolenia, którzy nie mogli zarzucić swoim rodzicom uwikłania w zbrodnie: „Z drugiej strony nazistowska przeszłość była tematem również dla tych dzieci, które nie mogły albo nie chciały robić swoim rodzicom żadnych zarzutów. Dla nich rozrachunek z nazistowską przeszłością nie miał charakteru konfliktu pokoleń, lecz był właściwym problemem”²³. Powyższa psychosocjologiczna analiza skłania do zastanowienia się nad słusnością pomniejszania roli, którą przeszłość nazistowska miała jakoby odgrywać w konflikcie pokoleń w powojennej Republice Federalnej Niemiec. W obliczu powyższego stwierdzenia zdaje się być uprawnione postrzeganie problemu przeszłości jako jednego z ważniejszych czynników stymulujących aktywność pokolenia '68. Z cytowanego fragmentu można bowiem wysnuć wniosek, że przeszłość nazistowska stanowiła jeden z istotnych problemów zajmujących powojenną generację. Z tego zaś wynika, iż sprowadzenie nazistowskiej przeszłości wyłącznie do roli instrumentu w konflikcie pokoleń oznaczałoby znaczne uproszczenie.

Podczas gdy w *Lektorze* konflikt pokoleń jest nazwany *explicite*, w powieści Petera Schneidera w odniesieniu do owego zjawiska przeważają zdania pytające oraz tryb przypuszczający. W *Paarungen* znajduje się dokładny opis psychicznych przeżyć Eduarda, który próbuje dociec przeszłości swego dziadka: „Co właściwie skłania nas do tego, zapytał i w ostatniej sekundzie wybrał łączącą liczbę mnogą, abyśmy właśnie teraz badali przeszłość naszych krewnych? (...) Czy nasz pęd do wyjaśnienia nie jest równie podejrzany, co milczenie naszych rodziców?”²⁴ Użycie zdań pytających świadczy o trudności konfrontacji z przeszłością, która pomimo upływu czasu stanowi problem dla przedstawiciela pokolenia '68. Ostatnie zdanie, w którym milczenie dzieci

²² B. Schlink, *Lektor*, s. 90.

²³ *Ibidem*, s. 163.

²⁴ P. Schneider, *Paarungen...*, s. 234-235.

zostaje zrównane z milczeniem rodziców, można interpretować dwojako: z jednej strony stanowi ono samokrytykę, z drugiej zaś może wskazywać na próbę ucieczki od trudnej przeszłości. Powyższe kwestie rodzą dalsze pytania: Czy można mówić o uwolnieniu się od niewygodnych przeszłych zdarzeń wraz ze śmiercią osoby, która jest za nie współodpowiedzialna? Jaki wpływ na recepcję przeszłości może mieć przynależność do konkretnej rodziny?

W dalszej części powieści Schneidera znajduje się opis psychicznego wstrząsu, którego doznaje ponad czterdziestoletni bohater Eduard w konfrontacji z przeszłością domniemanego dziadka: „Podejrzenie, że mógłby być spokrewniony z doradcą w kwestiach żydowskich Reinersem, zmieniła jego postrzeżenie”²⁵. Powyższy fragment stanowi dowód na to, że już sama możliwość bycia spokrewnionym z osobą wysyłającą Żydów na śmierć jest przeżyciem traumatycznym. Zarówno owo doświadczenie, jak i sytuacja bycia niemieckim naukowcem przeprowadzającym badania z zakresu genetyki zmusza Eduarda do dalszego poszukiwania swojej tożsamości: „W domu znalazł w skrzynce list od Lothara. Doradca w kwestiach żydowskich miał na imię Franz, jak dziadek, ale biorąc pod uwagę rok urodzenia, nie mógł być ojcem matki. Jednakże nie można było wykluczyć, że byli z nim spokrewnieni w inny sposób. Powyższy wniosek nie przyniósł Eduardowi ulgi. Na jakim stopniu pokrewieństwa kończy się uwikłanie potomków, kiedy zaś się zaczyna?”²⁶ Tak więc po burzliwych dociekaniach historii rodziny owa, zdawałoby się uspokajająca wiadomość, nie przynosi Eduardowi ulgi, zaś ostatnie pytanie świadczy o tym, że nie był on w stanie ostatecznie rozstrzygnąć kwestii uwikłania swojej generacji w przeszłość. Pomimo faktu, że Eduard nie znalazł jednoznacznej odpowiedzi na trapiące go pytania, zyskał pewną szczególną wrażliwość wobec przeszłości. Wątpliwości i pytania stanowią zapewne ciężkie brzemię, ale dopiero dzięki nim Eduard przechodzi wewnętrzną metamorfozę, która z kolei wpływa na kształt jego tożsamości. Tym samym świadome i trwające niekiedy całe życie kształtowanie się tożsamości pokolenia powojennego jawi się jako proces pełen dysonansów i załamań, gdyż wymaga on od przedstawicieli tej generacji krytycznego podejścia do niemieckiej przeszłości. Często poszukuje się przecież przeszłości oraz korzeni, do których można się odwołać, nawet jeśli owa przeszłość miałaby się okazać daleka od ideału, a korzenie spróchniałe. Pokolenie '68, jako zbiorowość, stanęło przed bardzo trudnym wyzwaniem, ponieważ przyszło na świat we wspólnocie sprawców²⁷ i prędzej czy później było zmuszone zająć stanowisko wobec zbrodni popełnionych przez pokolenia rodziców i dziadków.

Rozrachunek z przeszłością nie bez powodu postrzegany jest jako jedno z najbardziej problematycznych zjawisk społecznych w Republice Federalnej Niemiec. Powojenna historia Niemiec Zachodnich to nieustanne zmaganie się dwóch mechanizmów:

²⁵ *Ibidem*, s. 240.

²⁶ *Ibidem*, s. 254.

²⁷ Por. B. Schlink, *Vergangenheitsschuld...*, s. 20 i nast.

rozrachunku i wyparcia. Oddziaływanie tych dwóch sił o przeciwstawnych wektorach przypomina archetypiczny antagonizm jasności z ciemnością. W prozie autorów należących do pokolenia '68 istnieje wiele przesłanek potwierdzających tę obserwację. W jaki sposób opisują oni walkę pamięci z niepamięcią?

Istotną cechą mechanizmów pamięci, jak i zapominania jest ich wybiórczy charakter. Także rozrachunek zarówno z indywidualną, jak i ze zbiorową przeszłością jest procesem selektywnym, podczas którego jedne fakty są dogłębnie analizowane, inne zaś pozostają w cieniu. Na tożsamość człowieka składają się z jednej strony przeszłość i wspomnienia²⁸, z drugiej natomiast strony zapominanie i wypieranie. Powyższe napięcie prowadzi niekiedy do konfliktów w obrębie jednostki, a także społeczeństwa. W powojennych Niemczech, w czasie cudu gospodarczego, większość energii społeczeństwa skierowana była na osiągnięcie dobrobytu²⁹, jednakże wraz z psychicznym, politycznym oraz społecznym dojrzewaniem generacji powojennej coraz częściej zaczęły się pojawiać pytania o przeszłość i winę uwikłanych w nią pokoleń³⁰.

Badacze problematyki nie są zgodni co do roli, jaką rozrachunek z przeszłością odgrywał w rozwoju ruchu studenckiego. Klaus Große Kracht twierdzi, że Nowa Lewica utożsamiała faszyzm przede wszystkim z kapitalizmem³¹. Jednakże nawet jeśli przyjąć, że cała energia ruchu roku '68 ukierunkowana była na teraźniejszość i przyszłość, nie sposób zanegować wpływu rozrachunku z nazistowską przeszłością na ówczesny i późniejszy kształt dyskursu międzypokoleniowego w Niemczech Zachodnich.

Bodaj najistotniejszym problemem w kontekście rozliczenia z przeszłością jest kwestia winy. Obecność kategorii winy w dyskursie, czy to na poziomie rodziny, czy to społeczeństwa wywołuje wyjątkowo silne emocje. Nie inaczej dzieje się w tekstach autorów należących do pokolenia '68.

W powieści Petera Schneidera czytelnik jest świadkiem wewnętrznej walki Eduarda, który staje w obliczu przeszłości swojej rodziny. W chwili gdy brat informuje go, że

²⁸ A. Assmann, *op. cit.*, s. 24.

²⁹ Już krótko po wojnie Karl Jaspers w swoich wykładach, wydanych później pod tytułem *Die Schuldfrage*, zauważył, że większa część społeczeństwa niemieckiego wydawała się być całkiem obojętna wobec kwestii winy. Przyczyny owego stanu rzeczy upatrywał w skrajnej biedzie i zmęczeniu wojną. Należy nadmienić, że pomimo ciężkich warunków, Jaspers naglił do stawienia czoła problemowi winy, gdyż w samodzielnym poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o jej źródła upatrywał on kluczowego warunku niemieckiej tożsamości. Por. K. Jaspers, *Die Schuldfrage. Zur politischen Haftung Deutschlands* [1946], München 1987, s. 15 i nast.

Analiza późniejszych mechanizmów psychospołecznych, osadzona w paradygmacie psychoanalitycznym wydana w latach 60. rozprawa *Die Unfähigkeit zu trauern* autorstwa Alexandra i Margarete Mitscherlich zawiera tezę mówiącą o tym, że zniszczenie tradycji przez reżim narodowosocjalistyczny doprowadziło do *Ich-Entleerung* („opróżnienia jaźni”) społeczeństwa, zaś kumulacja energii w obszarze gospodarczym zablokowała mechanizm rozrachunku z przeszłością. Por. A. i M. Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München/Zürich 1991, s. 20 i nast.

³⁰ Por. W. Breyvogel, *Provokation und Aufbruch der westdeutschen Jugend in den 50er und 60er Jahren*, w: U. Hermann (red.), *Protestierende Jugend*, München 2002, s. 457 i nast.

³¹ Por. K. Große Kracht, *Zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 78.

nazwisko doradcy w kwestiach żydowskich brzmi tak samo jak nazwisko panięskie ich matki, umysł Eduarda opanowują pytania mające na celu odsunięcie, a w konsekwencji wyparcie potencjalnie niewygodnej sytuacji. Jednakże żadne z owych pytań, czy też „obronnych gestów”³² nie jest w stanie pomóc w zwalczeniu przerażenia. Podjęta przez głównego bohatera próba uwolnienia się od ciężaru win domniemanego dziadka unacoznia wewnętrzną batalię rozgrywającą się na poziomie psychiki. Owo ścieranie się mechanizmów wyparcia z wewnętrzną wolą dokonania rozrachunku z przeszłością było i zapewne nadal jest udziałem pokolenia '68. Wspomniana sekwencja „obronnych gestów”, którą Eduard niejako mechanicznie wykonuje w myślach, nie uspokaja go jednak. Dziwi się on, że nie istnieje nawet najmniejsza wzmianka na temat dziadka w rodzinnej kronice, a wspomnienie jego osoby w gronie najbliższej rodziny nigdy nie wywoływało milczenia, będącego wynikiem zakłopotania, lecz jedynie „wzruszenie ramion i słaby uśmiech pełen wyrzutu”³³. Powyższa sytuacja stanowi przeciwieństwo przemilczania niewygodnych faktów z życia poszczególnych krewnych, które nierzadko miało miejsce w niemieckich rodzinach. Otóż przy okazji rodzinnych spotkań, podczas rozmów przy stole, gdy tylko pojawiała się wzmianka na temat krewnego z niechlubną przeszłością, natychmiast nastawało wymowne milczenie. Owo obserwowane na poziomie rodziny zjawisko przemilczenia, jeden z wariantów wyparcia winy, świadczy o powszechnym wymiarze tabuizacji przeszłości w obrębie społeczeństwa niemieckiego³⁴, co do której istniało pełne przyzwolenie.

Opis kolejnego stadium zmagania się sił wyparcia z siłami rozrachunku następuje w dalszej części tekstu. Po początkowej fazie wyparcia następuje faza chłodnej kalkulacji, w której Eduard gorączkowo rozważa, jaką postawę przyjmując wobec ewentualnego pokrewieństwa ze zbrodniarzem wojennym. W przemyśleniach tych nie ma miejsca na refleksję czy oburzenie. Ów mechanizm obronny zdaje się być typową cechą ludzkiej psychiki: w sytuacji bezpośredniego zagrożenia, po to, aby zapewnić sobie przeżycie, człowiek koncentruje się na teraźniejszości i przyszłości, odsuwając od siebie przeszłość. Warto podkreślić, że w szerszej perspektywie próby uwolnienia się od przeszłości są ambiwalentne, ponieważ z jednej strony nie jest możliwe całkowite odcięcie się od niej, z drugiej zaś nie sposób stale nią żyć.

Eduardowi ostatecznie nie udaje się wyprzeć przeszłości. Podejrzenie, że może być spokrewniony z doradcą w kwestiach żydowskich, skłania go do poważnego rozprawienia się z przeszłością genetyki, dyscypliny naukowej, na której polu działa. Tak więc dopiero po wielu latach od podjęcia pracy zawodowej, Eduard, niegdysiejszy buntownik należący do pokolenia '68, zaczyna interesować się historią swojej dziedziny nauki i stwierdza, że materiały na temat historii genetyki w III Rzeszy są w Republice Federalnej Niemiec trudno dostępne: „Najdokładniejsze i najobszerniejsze prace zostały

³² P. Schneider, *Paarungen...*, s. 235.

³³ *Ibidem*, s. 236.

³⁴ Aleida Assmann określa owo zjawisko mianem „komunikatywnego przemilczania”. (A. Assmann, *op. cit.*, s. 101.)

wydane w języku angielskim i pozostały nieprzetłumaczone³⁵. Powyższe zdanie ukazuje społeczny wymiar mechanizmu wyparcia, który działał także w kręgach naukowców.

Zjawisko celowego wyparcia i przemilczenia najnowszej historii opisane jest także w innym miejscu, gdzie jest mowa o profesorze von Verschuerze, któremu Mengele do celów naukowych przesłał oczy zamordowanych bliźniaków:

„Instytut Antropologii, w którym von Verschuer przeprowadzał swoje badania, miał siedzibę w tej willi, w której dwie dekady później Eduard i tysiące studentów dopełniało formalności związanych z immatrykulacją. Do dzisiejszego dnia nie było żadnej tablicy, żadnej wskazówki, która przypominałaby o historii budynku. Otmar von Verschuer i wielu innych naukowców, przygotowujących grunt pod nazistowskie zbrodnie, po wojnie kontynuowali profesorskie kariery i w chwale przeszli na emeryturę³⁶.”

Przytoczony fragment ukazuje przemilczenie jako świadomą i w pełni akceptowaną społecznie strategię wyparcia. Przedstawiony w tekście zasięg tabuizacji przeszłości w powojennych Niemczech, a później w Republice Federalnej Niemiec świadczy o tym, jak bardzo selektywna była pamięć społeczeństwa. Czy można jednak wyparcie trudnej przeszłości zredukować wyłącznie do nieświadomego mechanizmu?

Wszak już w latach 50. Theodor Wiesengrund Adorno twierdził, że decydującym czynnikiem przy zapominaniu niewygodnych faktów jest „czujna świadomość³⁷”. Warto nadmienić, że również w najnowszych pracach maskowanie przeszłości interpretowane jest jako w pełni zamierzona strategia³⁸. Niewątpliwie dzięki powszechnej zgodzie na przemilczenie oraz dzięki brakowi rozliczenia z przeszłością wielu sprawców czy też gorliwych zwolenników narodowosocjalistycznego reżimu mogło bez przeszkód piastować wysokie urzędy i cieszyć się społecznym uznaniem.

Kończąc wątek związany z powieścią Petera Schneidera, wypadałoby wskazać na jeszcze jeden fragment, tym razem tematyzujący motyw wstydu, który występuje także w powieściach Timma i Schlinka: „Z nowego postrzegania faktów musiał wywnioskować, że do tej pory się przed nimi bronił. Zrozumienie w tym obszarze przychodzi dopiero wtedy, gdy poprzedzają je wstyd i niemota. Czy rzeczywiście koniecznym było pojawienie się doradcy w sprawach żydowskich Reinersa, aby wyzwolić w nim żądzę wiedzy?”³⁹ Z powyższego cytatu wynika jasno, że Eduard chciał oszczędzić sobie konfrontacji z przeszłością. Ostatecznie jednak wyparcie zostaje przewyciężone dzięki zmianie sposobu postrzegania. W tym momencie nasuwa się pytanie, dlaczego ów tryumf sił rozrachunku następuje tak późno?

Otóż uczucie wstydu, wymieniane niekiedy w parze z lękiem czy poczuciem winy, jest niewątpliwie stanem powodującym silny wewnętrzny dyskomfort⁴⁰. Pomimo tego,

³⁵ P. Schneider, *Paarungen...*, s. 240.

³⁶ P. Schneider, *Paarungen...*, s. 241.

³⁷ T. W. Adorno, *Was bedeutet: Aufarbeitung der Vergangenheit* [1959]; w: *Kulturkritik und Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1997, s. 558.

³⁸ Por. A. Assmann, *op. cit.*, s. 105, 175 i nast.

³⁹ P. Schneider, *Paarungen...*, s. 242.

⁴⁰ Por. A. i M. Mitscherlich, *op. cit.*, s. 27 i nast.

że w niektórych sytuacjach może on przynosić oczyszczenie, trudno sobie wyobrazić, aby ktokolwiek pragnął go odczuwać. Podobnie jest w przypadku głównej postaci *Paarungen*, która początkowo tłumi to uczucie. Jednakże dopiero wstyd i pewien rodzaj osłupienia połączonego z niemotą, uczucie do którego Eduard musi dojrzeć, wyzwala erupcję oburzenia. Owe, jak się zdaje, spóźnione emocje, powodują, że Eduard otwiera się na przeszłość i jest w stanie stawić jej czoła.

Podczas gdy w powieści Petera Schneidera rozrachunek z przeszłością nazistowską jest zarysowany na poziomie jednostki, w utworze Uwe Timma silny akcent położony został na rolę rozrachunku z przeszłością w konflikcie pokoleń. Rozrachunek podjęty przez Thomasa, protagonistę *Rot*, zaczyna się od zarzutów pod adresem ojca, który zaprojektowany przez niego dom rodzinny charakteryzuje w następujący sposób: „Dom stoi na rogu, dom mieszkalny. Za ten klops, za ten kloc z cegły, który stoi po tamtej stronie on odpowiada”⁴¹. Ojciec, jako przedstawiciel generacji wojennej powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż ponosi winę za odrażający wygląd domu, w którym Thomas był zmuszony spędzić dzieciństwo. Owa budowla zdaje się stanowić symbol powojennej rzeczywistości i mentalności, reprezentuje ona nowy początek, czas milczenia o popełnionych zbrodniach.

Zarzuty pod adresem ojca stanowią w tekście antycypację zarzutów wobec postawy większości społeczeństwa po wojnie: „To z jaką głupotą, z jaką samonienawiścią burzono, niszczone, przebudowywano, może mieć związek tylko z tym, że chciano wymazać historię. Co z kolei jest zrozumiałe w obliczu tej historii”⁴². Tak oto Thomas, przedstawiciel pokolenia '68, uznaje całe zachodnioniemieckie społeczeństwo winnym milczenia o nazistowskich zbrodniach. Odrzuca przy tym możliwość postawienia grubej kreski i przejścia do porządku dziennego nad przeszłością. Ostatnie zdanie zawiera silny ładunek oburzenia i niesmaku wobec nazistowskiej przeszłości, w którą uwikłane było niemieckie społeczeństwo i zawiera jednocześnie pragnienie odcięcia się od pokolenia sprawców⁴³.

Aby odślonić szerszy kontekst zbuntowanej postawy przedstawiciela pokolenia '68, warto byłoby przyjrzeć się innemu fragmentowi: „(...) pewnego razu było sobie trzech braci, którzy odbudowali kraj. Jeden stawiał domy. Drugi troszczył się o błyszczące parkiety. A trzeci zabezpieczał wszystko od strony prawnej. I teraz kraj wygląda tak, jak na to zasłużyli”⁴⁴. W cytowanym fragmencie tekstu Thomas, opowiada o swoim ojcu i jego braciach, a więc o losach swojej rodziny, które jednocześnie stanowią odzwierciedlenie powojennego społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Losy poszczególnych braci, ich powojenne kariery są symptomatyczne dla pokolenia wojennego, które wraz z kresem narodowego socjalizmu stosunkowo gładko i bezrefleksyjnie przeszło do odbudowy ojczyzny, aby potem zanurzyć się w zagłuszającej sumienie rzeczywistości

⁴¹ U. Timm, *op. cit.*, s. 111.

⁴² *Ibidem*, s. 112.

⁴³ Por. B. Schlink, *Vergangenheitsschuld...*, s. 25 i nast.

⁴⁴ U. Timm, *op. cit.*, s. 120.

ucudu gospodarczego. Stwierdzenie, że „kraj wygląda tak, jak na to zasłużyli”, nie odwołuje się wyłącznie do architektonicznego krajobrazu Republiki Federalnej Niemiec, lecz przede wszystkim stanowi podszyty ironią komentarz do eskapistycznych dążeń pokolenia ojców, a zarazem krytyczny osąd moralnej kondycji całego społeczeństwa.

Próby spychania przez pokolenie wojenne odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie narodowego socjalizmu przedstawione są także w innym fragmencie *Rot*:

„Odbudowaliśmy ten kraj. A kto wpakował go w bagno. Kto? Dziadek? Jego do tego nie mieszaj. Miły dziadek? Nasz dziadek? Ten, który wciąż wszystko zapominał. To było później. Niski urzędnik. Niezbędny w urzędzie katastralnym. Przecież wciąż trzeba było wymierzać parcele, z powodu aryżacji. Nic o tym nie wiedzieliśmy. Nikt o tym nic nie wiedział. Jeden nie wiedział, bo budował bunkry, drugi, bo musiał tak pilnie nosić granaty, a leniwy wujek lotnik nic nie wiedział, bo zawsze musiał łądować z kobietami w łóżku”⁴⁵.

Przytoczony cytat unaocznia konflikt przedstawiciela pokolenia '68 z ojcem. Liczne pytania kierowane pod adresem pokoleń uwikłanych w zbrodnie reżimu narodowo-socjalistycznego przyjmują postać zarzutów, które zbywane są wymówkami.

Przedstawiony w tekście Timma mechanizm wyparcia, który można by zaliczyć do kategorii ekstermalizacji⁴⁶, stanowi jeden z wariantów zaparcia się winy. Tak więc powyższy cytat, poza problemem świadomego wyparcia winy zakorzenionej w przeszłości, ukazuje także powszechność zaparcia się jej. Każdy z braci twierdzi, jakoby nie wiedział⁴⁷ o wywłaszczaniu Żydów, każdy z nich umywa ręce od współodpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Czy jednak samo milczące przyzwolenie nie czyni współwinnym popełnionych zbrodni, wobec których powinno się wyrazić swój sprzeciw?⁴⁸ Temu problemowi i wielu innym musiała stawić czoła większość przedstawicieli pokolenia '68.

Niewątpliwie jednym z najbardziej przerażających aspektów udziału niemieckiego społeczeństwa w budowaniu reżimu, który Uwe Timm przedstawia przy pomocy wykreowanej przez siebie postaci literackiej, jest gorliwość, z jaką większość obywateli wypełniała swoje obowiązki. Bez czynnego udziału społeczeństwa, które budowało bunkry i z zapalonym granatami, III Rzesza nie miałaby racji bytu. Po wojnie ci gorliwie wykonujący polecenia i rozkazy obywatele mieli gotowe wymówki, usprawiedliwiające milczenie i brak reakcji na okrucieństwa związane z prześladowaniem i późniejszą eksterminacją Żydów.

Na podstawie przytoczonego fragmentu można wysnuć wniosek, że powodem oburzenia pokolenia '68 była, jak się zdaje, nie tylko sama wina zakorzeniona w przeszłości, lecz także, a może przede wszystkim, powszechne zakłamanie oraz zrzucanie przez społeczeństwo ciężaru odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w okresie narodowego socjalizmu.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 124.

⁴⁶ Por. A. Assmann, *op. cit.*, s. 170 i nast.

⁴⁷ Por. R. Giordano, *Die zweite Schuld oder Von der Last Deutscher zu sein*, Hamburg 1987, s. 32-33.

⁴⁸ Por. K. Jaspers, *op. cit.*, s. 17 i nast.

W innych fragmentach tekstu zawierających krytykę stosunków w Republice Federalnej Niemiec podejmowana jest także kwestia *Holocaustu*: „Był raz pewien człowiek, który zajmował się deportacją Żydów. Był raz pewien człowiek, który powiedział po wojnie: Spełniałem mój obowiązek. I został zaklasyfikowany jako 'Mittäufer'⁴⁹ i później zrehabilitowany. Dostał dobrą emeryturę, ponieważ spełniał obowiązek, i zmarł w późnym wieku”⁵⁰. Powyższy cytat obrazuje zjawisko bezproblemowego funkcjonowania zbrodniarzy wojennych w społeczeństwie, które opisywane jest także w powieści Schneidera. Stworzony przez Timma narrator obarcza sądy współodpowiedzialnością za błędy w oszacowaniu i osądzeniu zbrodni. W tym kontekście warto przypomnieć, że procesy narodowosocjalistycznych zbrodniarzy miały słaby oddźwięk społeczny, a wyroki, które zapadały w trakcie ich trwania, stanowiły niejako odzwierciedlenie eskapistycznych tendencji społeczeństwa niemieckiego. Liczne uniewinnienia, niski wymiar kar dla sprawców kolidowały jednak z poczuciem sprawiedliwości wśród młodego pokolenia⁵¹, które buntowało się przeciwko porządkowi akceptującemu społeczne kontinuum III Rzeszy i domagało się prawdy oraz sprawiedliwości.

W przytoczonym fragmencie kluczowym słowem zdaje się być „obowiązek”. Obowiązkowość, posłuszeństwo, doskonała organizacja pracy oraz uważane za „typowo niemiecką” cechę zamykanie do porządku, są niejednokrotnie uznawane za czynniki, które umożliwiły powstanie maszynierii masowej zagłady w postaci obozów koncentracyjnych z komorami gazowymi, krematoriami⁵². Antyautorytarny ruch studencki lat 60. odrzucał i potępiał te cechy i doprowadził do przełamania ich hegemonii⁵³.

Sytuacja narracyjna w powieści Timma jest dość niezwykła: otóż Thomas, który za życia był mówcą pogrzebowym, po swojej śmierci dzieli się z fikcyjną wspólnotą żalobną wspomnieniami i refleksjami. Czytelnik może odnieść wrażenie, że Thomas wygłasza ostatnią mowę pogrzebową poświęconą samemu sobie, a także ofiarom zbrodni nazistowskich, co doskonale obrazuje fragment, w którym wspomina poznane niegdyś komunistę żydowskiego pochodzenia:

„Pewnego dnia spotkałem ludzi takich, jak ów Mahler, rozumieją państwo, mam na myśli państwa, szanowna wspólnota żalobna, czy mogą sobie to państwo wyobrazić, że trzeba osiągnąć wiek 25 lat, aby spotkać pierwszego Żyda w swoim życiu, również to jest częścią historii w tym kraju, spotykają państwo człowieka, który mówi, że ma 1048 lat. Jak to?

⁴⁹ Tym mianem określane były osoby, które cechowała postawa oportunistyczna wobec reżimu, i które na zasadzie owczego pędu podporządkowywały się władzy i wspierały narody socjalizm. Podobne znaczenie ma pochodzące z języka rosyjskiego określenie: „poputczik”, które używane jest w szczególności w odniesieniu do pisarzy radzieckich, którzy w latach 20. i 30. XX w. popierali politykę rządu radzieckiego, choć sami nie byli komunistami. (por. W. Kopański, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2000).

⁵⁰ U. Timm, *op. cit.*, s. 125.

⁵¹ Por. E. Wolfrum, *Die geglückte Demokratie. Geschichte der Bundesrepublik Deutschland von ihren Anfängen bis zur Gegenwart*, Stuttgart 2006, s. 274.

⁵² Por. np. A./M. Mitscherlich, *op. cit.*, s. 28.

⁵³ Por. np. B. Stöver, *Die Bundesrepublik Deutschland*, Darmstadt 2002, s. 95.

Całkiem zwyczajnie, mam 60 lat, 12 lat przesiedziałem w ciężkim więzieniu i w obozie, a na zewnątrz przechodziła tysiącletnia rzesza, a więc dokładnie 1048 lat⁵⁴.

Powyższy passus ukazuje oburzenie przedstawiciela pokolenia '68 z powodu ludobójstwa i prześladowania ludności żydowskiej. Thomas wyraźnie kpi z idei tysiącletniej rzeszy, jego wypowiedź jest podszyta ironią, co nadaje jej szczególnie silny wydźwięk. Z kolei zestawienie wyobrażenia tysiącletniej rzeszy z rzeczywistym okresem dwunastu lat spędzonych w obozie powoduje, że to owa dwunastoletnia niewola, która bez wątpienia jest doświadczeniem traumatycznym, mogła zdawać się w subiektywnym odczuciu trwać tysiąc lat. Opierając się na przytoczonym tutaj cytacie można by pokusić się o przypuszczenie, że Thomas wygłasza mowę pogrzebową nad zwłokami narodu niemieckiego, który zawiódł, i z oświeconego narodu *der Dichter und Denker*⁵⁵ („poetów i myślicieli”), stał się w następstwie popełnionych w czasie II wojny światowej zbrodni przeciwko ludzkości narodem *der Richter und Henker*⁵⁶ („sędziów i katów”), a więc moralnym trupem.

Aby zamknąć rozważania nad powieścią Uwe Timma, należałoby pochylić się nad jeszcze jednym fragmentem dotyczącym rozrachunku z dziedzictwem *Holocaustu*, w którym Thomas opowiada o swoich spotkaniach z Żydem, o imieniu Oskar, u którego latem „widać było numer wytatuowany na przedramieniu”⁵⁷. Szczególnie symptomatyczne jest w zdanie: „Nie był to długi numer, nie chciałem, nie mogłem porządnie się przyjrzeć”⁵⁸. Zarysowana tutaj krótka scena, czy też wspomnienie, unaocznia wstyd, który Thomas odczuwał w obecności Oskara. Nawet jeśli poczucie wstydu za zbrodnie popełnione przez generacje wojenne nie jest tutaj bezpośrednio wypowiedziane, można przypuszczać, że przepełniało ono Thomasa, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Eduarda, głównej postaci *Paarungen*.

W tym miejscu nadarza się doskonała sposobność, aby powrócić do powieści Bernharda Schlinka, w której mowa o skazywaniu pokolenia rodziców na wstyd:

„Rozrachunek! Rozrachunek z przeszłością! My, studenci seminarium, widzieliśmy siebie w roli awangardy rozrachunku. Otwieraliśmy na oścież okna, wpuszczaliśmy do środka powietrze i wiatr wzbijający wreszcie kurz, któremu społeczeństwo pozwoliło osiąść na okropieństwach przeszłości. My zatroszczyliśmy się o to, żeby można było oddychać i coś widzieć. Również i my nie stawialiśmy na prawniczą uczoność. To, że należało skazywać, było dla nas bezsporne. Równie bezsporne było i to, że tylko na pierwszy rzut oka chodziło o skazanie tego, czy owego strażnika i oprawcę obozu koncentracyjnego. Tak naprawdę przed sądem stało pokolenie, które posłużyło się strażnikami i oprawcami, nie powstrzymało ich albo przynajmniej nie odepchnęło, kiedy po 1945 roku mogło ich odepchnąć, a my skazywaliśmy je na wstyd w procesie rozrachunku i wyjaśnianiu przeszłości”⁵⁹.

⁵⁴ U. Timm, *op. cit.*, s. 126.

⁵⁵ Por. Johann K. A. Musäus (1735-1787).

⁵⁶ Por. Karl Kraus (1874-1936).

⁵⁷ U. Timm, *op. cit.*, s. 126.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ B. Schlink, *Lektor...*, s. 89.

Cytowany fragment dotyczy wspomnień narratora Michaela związanych z procesami oświęcimskimi, które odbywały się w Republice Federalnej Niemiec w połowie lat 60. XX w. Bernhard Schlink, który jako prawnik zajmuje się historią i filozofią swojej dyscypliny, jako pisarz jest autorem szczególnie świadomym kwestii związanych z odpowiedzialnością za czyny popełnione w przeszłości, o czym świadczy chociażby fakt, iż jego postać literacka, analizując mechanizm rozrachunku, dokładnie rozróżnia stopień uwikłania w winę obywateli w obrębie społeczeństwa niemieckiego.

Świeże powietrze, wiatr wzbijający kurz stanowią obrazy mające zapowiedzieć czas rozrachunku i stoją w wyraźnej opozycji do społecznego wyparcia. Dynamika i zapalczliwość, z jaką grupa studentów przystąpiła do rozliczenia wojennego pokolenia z przeszłości, otrzymuje pewien rys krytyczny: młodzi ludzie postrzegają się jako awangarda rozrachunku, jako budzące się sumienie narodu, które nie miało tylko i wyłącznie doprowadzić do osądzenia i ukarania zbrodniarzy wojennych, lecz także do skazania całego pokolenia wojennego na wstyd.

O tym, że stworzona przez Schlinka postać z perspektywy czasu krytycznie postrzega agresję grupy studentów wobec pokolenia uwikłanego w wojnę, może świadczyć kolejny cytat:

„My, studenci seminarium, stworzyliśmy silną grupową tożsamość. My z seminarium o kacetach – z początku tak mówili inni studenci, a wkrótce my sami zaczęliśmy tak siebie nazywać. To, co robiliśmy, nie interesowało innych; u wielu budziło niezrozumienie, niektórych niemal odpychało. Teraz myślę, że gorliwość, z jaką przyjmowaliśmy do wiadomości potworne rzeczy i chcieliśmy je uświadomić innym, była rzeczywiście odpychająca. Im straszniejsze były wydarzenia, o których czytaliśmy i słyszeliśmy, tym pewniejsi byliśmy naszej misji polegającej na wyjaśnianiu i oskarżaniu. Nawet jeśli te wydarzenia zapierały nam dech – obnosiliśmy się z nimi tryumfalnie. Popatrzcie tylko!”⁶⁰

Z powyższego fragmentu wynika, że grupa studentów postrzegała się jako elita rozrachunku, natomiast ich postawa swą gwałtownością i gorliwością różniła się zasadniczo od postawy rówieśników – Michael określa ową gorliwość mianem „odpychającej”, co jest dowodem na to, iż z perspektywy czasu ocenia ją krytycznie.

W ostatnich zdaniach cytowanego passusu następuje eskalacja w przedstawieniu rozrachunku z przeszłością podejmowanego przez grupę studentów: są oni przedstawieni jako ekstremiści usurpujący sobie prawo do bezwarunkowego osądzania całego pokolenia. Owa hiperbolizacja i przypisanie grupie studentów cech zaślepionych nienawiścią wobec pokolenia rodziców bezwzględnych egzekutorów może wywoływać niesmak, a nawet przerażenie. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy opisane w powieści Schlinka zjawisko jest rzeczywiście wyłącznie odbiciem pozbawionej skrupułów próby usurpacji władzy nad osądzaniem przeszłości?

Nazistowska przeszłość pokolenia wojennego stanowiła brzemień także dla poko-

⁶⁰ *Ibidem*, s. 90-91.

lenia niewykłanego bezpośrednio w winę wynikającą z popełnionych zbrodni. Czy zatem nie można przypuszczać, iż ów bezpardonowy atak na całą generację ojców był reakcją na niezawinione psychiczne obciążenie, które przypadło pokoleniu '68 niejako w drodze społecznego dziedziczenia⁶¹? Nie da się wykluczyć, że w oskarżaniu sprawców, ich własne dzieci, być może nie całkiem świadomie, upatrywały szansy na wyrzucenie się rodziców, a w efekcie zagłuszenie lub odcięcie się od poczucia winy.

Tragizm niemieckiego pokolenia '68 polega na tym, że jakkolwiek zachowałyby się ono wobec zbrodni popełnionych w czasie narodowego socjalizmu, nie byłoby ono w stanie całkowicie zmyć z siebie piętna przynależności do wspólnoty sprawców, o której pisze Schlink w swoim eseju *Recht – Schuld – Zukunft*. Powołując się na historię prawa, Schlink wskazuje na fakt, iż sama przynależność do takowej grupy wikła potomnych w sieć winy, zaś jedynym sposobem, aby się od tej wtórnej winy uwolnić, jest zajęcie wobec niej jasnego stanowiska i wyrzeczenia się tych, na których bezpośrednio spoczywa ciężar winy pierwotnej, czyli winy za popełnione zbrodnie.

W przypadku powojennego społeczeństwa niemieckiego szczególna trudność sytuacji wynikała z faktu, iż znaczna jego część była, choć w różnym stopniu, uwikłana w winę za powstanie i działanie zbrodniczego reżimu, który doprowadził do wybuchu II wojny światowej i do ludobójstwa. Fakt ten niewątpliwie komplikował społeczny proces rozrachunku z przeszłością w Republice Federalnej Niemiec. Wykluczenie większości obywateli poza nawias i ich napiętnowanie wiązałoby się bowiem z niemożliwością zachowania ciągłości społecznej, a tym samym z niemożnością dalszego istnienia społeczeństwa.

Ponadto, jak wiadomo, procesy społeczne nie sprzyjają indywidualnemu traktowaniu każdego obywatela, stąd trudność sprawiedliwego i skutecznego odcięcia się od winy zakorzenionej w przeszłości polegałaby na tym, że jednoznaczne potępienie całej generacji, dotknęłoby również tych nielicznych jej przedstawicieli, którzy aktywnie sprzeciwiali się narodowemu socjalizmowi.

W tym miejscu wypada podkreślić, że celem powyższej analizy nie jest rehabilitacja sprawców czy też usprawiedliwienie zbrodni i winy wynikającej z ich popełnienia, lecz ukazanie psychologicznych i społecznych mechanizmów, które mogą dochodzić do głosu we wspólnocie sprawców. Próbować zrozumieć nie znaczy próbować wybielić.

Jak powinni zachować się potomni po okropieństwach ludobójstwa? Co należy uczynić, aby oddać cześć pamięci ofiar? Michael, bohater *Lektora*, staje przed trudnymi pytaniami, w których znów przewija się kwestia wstydu, tym razem w odniesieniu do samych przedstawicieli pokolenia '68:

„Zadaję sobie przy tym pytanie, już wówczas zacząłem je sobie zadawać: co właściwie miało i ma począć moje pokolenie z informacjami o potwornościach zagłady Żydów? Nie może nam się zdawać, że potrafimy pojąć coś, co jest niepojęte, nie wolno nam porównywać

⁶¹ Bernhard Schlink w swojej pracy *Recht – Schuld – Zukunft (Prawo – wina – przyszłość)* wskazuje na fakt, że próby odnalezienia swojej tożsamości w konfrontacji z przeszłością rodziców wiązały się z podobnymi symptomami u dzieci ofiar, co u dzieci sprawców. Por. B. Schlink, *Vergangenheitsschuld...*, s. 32 i nast.

czegoś, co jest nieporównywalne, nie wolno nam dopytywać, gdyż pytający, nawet jeśli nie kwestionuje tych potworności, czyni z nich jednak przedmiot komunikacji, a nie traktuje jako coś, przed czym może tylko zamilknąć z przerażenia, wstydu i poczucia winy. Czy mamy jedynie zamilknąć z przerażenia, wstydu i poczucia winy? Czemu miałyby to służyć? Zapłać w robieniu rozrachunku i wyjaśnianiu przeszłości, z jakim brałem udział w seminarium, nie zatracił się po prostu podczas rozprawy. Jednak czy na tym miało się skończyć, że kilka nielicznych osób zostanie skazanych i ukaranych, a my, następne pokolenie, zamilkniemy z przerażenia, wstydu i poczucia winy?⁶²

Nagromadzenie pytań w przytoczonym fragmencie tekstu ma zapewne na celu ukazanie karkołomności zadania, jakim był i nadal jest rozrachunek z *Holocaustem*, ludobójstwem, u podstaw którego leżała idea eksterminacji całej grupy etnicznej⁶³. Bernhard Schlink, wkładając w usta narratora powyższe refleksje, wskazuje na problem niepojmowalności i niewypowiadalności okrucieństw popełnionych przez naród niemiecki w czasie trwania reżimu narodowosocjalistycznego. Nieudolność podejmowanych prób rozrachunku zdaje się wynikać przede wszystkim z niewydolności aktu komunikacji, gdyż stawianie pytań w odniesieniu do istoty cierpienia oznaczałoby jego deprecjację.

Liczne pytania i brak jednoznacznej odpowiedzi na nie mogą być interpretowane jako próba zrzucenia balastu zwłaszcza, że jedyną alternatywą wobec otwartego mówienia zdaje się być milczenie. Milczenie z przerażenia, wstydu i poczucia winy. Czy rzeczywiście stanowi ono jedyne słuszne rozwiązanie? Otóż z ostatnich zdań wynika, że owo zamilknięcie jest niedopuszczalne; ofiary domagają się pamięci, oburzenie każe krzyżeć, aby nie pozwolić zatryumfować zbiorowej niepamięci.

W tekście Schlinka *Holocaust* przedstawiony jest jako zbrodnia z niczym nieporównywalna; bowiem porównanie jej z jakimkolwiek innym ludobójstwem (np. tym dokonany przez Sowietów) stanowiłoby próbę jej zrelatywizowania⁶⁴. W tym kontekście warto przypomnieć, że w latach 80. przez Republikę Federalną Niemiec przetoczyła się fala dyskusji, znana jako *Historikerstreit* („spór historyków”), na temat tego, czy dopuszczalne jest porównywanie zbrodni narodowego socjalizmu z ludobójstwem w czasach bolszewizmu. Spór ten rozpętany został przez artykuł Ernsta Noltego we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w którym historyk ów sugerował, iż dokonane przez nazistów ludobójstwo na tle rasowym wynikało z obawy przed staniem się ofiarą „azjatyckiego” czynu bolszewików i było wtórne wobec popełnionego przez nich ludobójstwa na tle klasowym.

Niektórzy badacze postrzegają „pokolenie” jako kategorię przepracowywania, której istnienie umożliwia zbiorowości uwewnętrznianie historycznych doświadczeń⁶⁵.

⁶² B. Schlink, *Lektor...*, s. 101-102.

⁶³ W tym miejscu warto zaznaczyć, że przedstawiony w analizowanych tutaj tekstach kompleks winy względem ludobójstwa ogranicza się przede wszystkim do zagłady Żydów, zaś inne grupy etniczne, które także poddane zostały eksterminacji, pozostają jakby na obrzeżach poczucia winy.

⁶⁴ Por. P. Schneider, *Im Todeskreis der Schuld*, „Die Zeit”, nr 14/1987, s. 66.

⁶⁵ Por. U. Jureit, *op. cit.*, s. 18.

Niewątpliwie takowe przepracowywanie i zinternalizowanie doświadczeń odgrywa istotną rolę w procesie tworzenia się pokoleniowego poczucia wspólnoty. Dla znaczącej części pokolenia '68 rozrachunek z nazistowską przeszłością rodziców stanowił jedno z centralnych doświadczeń formujących tożsamość i jedno z głównych zadań.

Zanim przyjdzie podsumować przemyślenia wypływające z analizy tekstów literackich, należałoby poświęcić chwilę uwagi bardzo osobistym dylematom głównej postaci powieści Schlinka, Michaela, który czuje się uwikłany w przeszłość Hanny:

„Chciałem zrozumieć zbrodnię Hanny, potępiając ją równocześnie. Na to była ona jednak zbyt potworna. Kiedy próbowałem ją zrozumieć, miałem uczucie, że nie potępiam jej w takim stopniu, w jakim należałoby to właściwie zrobić. Kiedy potępiałem ją tak jak należy, nie było już miejsca na zrozumienie. Chciałem także zrozumieć Hanne; niezrozumienie jej oznaczało ponowną zdradę wobec niej. Nie mogłem sobie z tym poradzić. Chciałem stawić czoło i jednemu i drugiemu: zrozumieniu i potępieniu. Jednak obie te rzeczy na raz były niemożliwe”⁶⁶.

O ile dotychczas przytoczone fragmenty pochodzące z *Lektora* dotyczyły przede wszystkim ogólnych refleksji na temat pokolenia, o tyle cytowany passus odnosi się bezpośrednio do jednostkowych doświadczeń Michaela, który – pomimo swoich usilnych starań – nie jest w stanie jednocześnie zrozumieć i potępić zbrodni Hanny. W obliczu jego moralnych dylematów nasuwa się wniosek, że rozrachunek z przeszłością osób bliskich jest znacznie trudniejszy niż rozprawienie się z winą osób, z którymi nie łączy nas żadna inna więź poza przynależnością do tej samej wspólnoty wyobrażonej, jaką jest naród.

Istotną konsekwencją sytuacji, w której znalazł się Michael, jest wewnętrzny konflikt, który naznacza całe jego życie. Poprzez miłość do Hanny czuje się on uwikłany w popełnione przez nią zbrodnie. Wyrzuty sumienia dręczą go pomimo tego, że będąc z nią, nie wiedział nic o jej przeszłości. Każda próba, którą podejmie, czy to zrozumienia czy to potępienia Hanny, prowadzi do nieuchronnej porażki – w tym sensie jego dylematy podobne są do tych, przed którymi stoją bohaterowie starożytnych tragedii.

Aby spiąć klamrą jednostkowe doświadczenia Michaela z doświadczeniami zbiorowości, należałoby przyjrzeć się jeszcze jednemu fragmentowi, w którym zestawia on swój los z losem swojej generacji oraz z losem narodu niemieckiego:

„Jak mogło pocieszać to, że cierpienie z powodu miłości do Hanny było w pewnym sensie losem mojego pokolenia, niemieckim losem, i trudniej niż innym było mi przed nim uciec i go zignorować. Mimo wszystko wyszłoby mi to na dobre, gdybym mógł się wówczas czuć przynależny do swojego pokolenia”⁶⁷.

Zarysowana tutaj analogia losu jednostki do losu zbiorowości nie czyni cierpienia z powodu ciężkiej przeszłości znośniejszym, ponieważ w rzeczywistości Michael musi dźwigać je sam. Naturalnie cierpienie spowodowane przeszłością to kwestia indywidualnego odczuwania. Michael należy do grupy osób obdarzonych wrażliwym sumie-

⁶⁶ B. Schlink, *Lektor...*, s. 151-152.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 165.

niem. Dlatego też żadne okoliczności nie zwalniają go z poczucia winy wynikającego z życiowego wyboru, którym była Hanna, i nie łagodzą jego egzystencjalnej samotności wobec cierpienia.

Jak zachowywało się pokolenie '68 wobec nazistowskiej przeszłości rodziców, a w szerszym kontekście wobec nazistowskiej przeszłości narodu niemieckiego? Każde uogólnienie z punktu widzenia konkretnych przedstawicieli może okazać się krzywdzące. Z przytoczonych fragmentów powieści wynika, że opozycja generacji '68 wobec pokolenia ojców, a w szerszym kontekście pokoleń uwikłanych w II wojnę światową, była szczególnie gwałtowna, ponieważ przeszłość nazistowska stanowiła sytuację silnie konfliktującą.

Na podstawie cytowanych w artykule fragmentów wybranych powieści autorów należących do pokolenia '68 można stwierdzić, iż rozrachunek z przeszłością i z winą własnych rodziców należał do najtrudniejszych i najbardziej złożonych problemów, którym powojenne pokolenie musiało stawić czoła. Niezależnie od tego, czy dążenie do rozrachunku uznać z jedną z głównych sił napędowych rewolty studenckiej w Republice Federalnej Niemiec, czy też jedynie za instrument legitymizujący konflikt pokoleń, trudno sobie wyobrazić, aby ciężar nazistowskiej przeszłości nie miał wpływu na kształtowanie się tożsamości poszczególnych przedstawicieli powojennej generacji.

Zapewne podejmowane przez pokolenie '68 próby rozrachunku z przeszłością nie były pozbawione mankamentów i błędów. Trzeba zaznaczyć, że przenikanie się mechanizmów rozrachunku i wyparcia nie ograniczało się tylko i wyłącznie do pokoleń wojennych, lecz dotyczyło także samego pokolenia '68, które w odniesieniu do nazistowskiej przeszłości również posługiwało się niekiedy przemilczeniem⁶⁸ (choćby wobec kwestii *Holocaustu*), czy stosowało strategię kozła ofiarnego, zrzucając odpowiedzialność za swoje życie na barki „winnego wszystkiemu” pokolenia rodziców⁶⁹.

Wszyscy autorzy omawianych powieści patrzą z krytycznym dystansem na próby rozrachunku podejmowane przez społeczeństwo niemieckie, a w szczególności przez swoje pokolenie. Zapewne nie każdy przedstawiciel generacji powojennej zadaje sobie tak wiele pytań dotyczących nazistowskiej przeszłości oraz problemu winy i odpowiedzialności, jednakże symptomatycznym wydaje się, iż kwestie te pojawiają się w prozie osób, mogących nosić miano *Nachgeborene*. Tematyzacja wspomnianych wyżej problemów świadczy o tym, że procesu poszukiwania własnej tożsamości, w tym również tożsamości zbiorowej w obrębie pokolenia, nie obowiązuje prawo „łaski późnych narodzin”⁷⁰, ani też prawo przedawnienia. Nawet jeśli przeszłość spowija mrok milczenia, prędzej czy później dążenie do rozproszenia owej ciemności jest nieuniknione.

⁶⁸ Por. np. U. Timm, *op. cit.*, s. 120.

⁶⁹ Por. P. Schneider, *Paarungen...*, s. 124 i nast.

⁷⁰ Sformułowania *Gnade der späten Geburt* użył w 1984 r. podczas wizyty w Izraelu kanclerz Niemiec Helmut Kohl w odniesieniu do ludzi, którzy z powodu młodego wieku nie mieli udziału w zbrodniach reżimu narodowosocjalistycznego.

Jaka rola w procesie „odpominania” (Hubert Orłowski) przypadnie w udziale literaturze autorów pokolenia '68? Otóż, jak już wspomniano, przeszłość, wraz z odchodzeniem pokoleń naocznych świadków i przesuwaniem się horyzontu pamięci komunikatywnej, staje się domeną pamięci kulturowej, a tym samym historią, zaś literatura jako nośnik pamięci kulturowej będzie stanowić ważny składnik historii pamięci o winie i odpowiedzialności.

ABSTRACT

The article takes up an analysis of the psychological and social conditions of settling scores with the Nazi past, on the example of selected novels of writers belonging to the West German generation '68.

An analysis of particular novels leads to the conclusion that the Nazi past in which the war generations had been entangled, continues to play a vital role in shaping the identity of generation '68. Life in a community of perpetrators and the ensuing necessity of confrontation with the burden of non-culpable blame appears to be a situation that leads to intergenerational conflicts. The latter consequently resulted in attempts to dissociate from generations embroiled in the crimes of national socialism. The complexity of the problem is evidenced by an intertwining of mechanisms of settling scores and denial both among the war generations and within generation '68 itself.